

A My Swoje...

Biuletyn kibiców Lechii Gdańsk

Witamy w kolejnym numerze „A my swoje”.

Dzisiaj Lechię czeka mecz z Podbeskidziem, w którym musimy zdobyć 3 punkty. Jest to możliwe, jeśli tylko nasi kopacze zagrają z pełnym zaangażowaniem. Do tego potrzeba jednak ambicji oraz przywiązania do barw. M.in. o tym, jak ważne jest owo przywiązanie dla nas kibiców można dowiedzieć się z dzisiejszej gazetki.

Prezentujemy również dalszą część cyklu wywiadów ze znanym kibicem. Dzisiaj kolej „Bolka”, czyli fanatyka z krwi i kości, znanego i szanowanego fana, którego zna każdy wyjazdowicz.

W numerze kontynuujemy przedstawianie naszych fanklubów. Tym razem przyszła pora na Malbork, w którym Lechii kibicuje się już od lat 70-tych ubiegłego wieku. Fani z zamkowego grodu po dzisiejszy dzień są bardzo aktywni w wielu aspektach kibicowania i z pewnością miasto to zawsze będzie Biało-Zielone, o co dbają starsi fani.

W gazetce również sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy” oraz ośrodka „Kibice Razem Lechia Gdańsk”. Prezentujemy również wieści z naszych zgód, czyli Wisły Kraków, Śląska Wrocław oraz Gryfa Słupsk. Przedstawimy najciekawsze wydarzenia z życia kibiców tych klubów.

Serdecznie zapraszamy do lektury.

Ave Lechia!



Znani Fani

W dzisiejszym numerze prezentujemy wywiad z Grześkiem – „Bolkiem” z Wrzeszcza.

Siema Bolek. Zaczniemy od Twojej liczby wyjazdowej. Ile razy wyruszałeś z Lechią w wojaże po kraju i czy skrupulatnie pilnujesz tej liczby?

Do pewnej liczby człowiek stara się spamiętać ile to już wyjazdów ma za sobą, ale później ta liczba się zlewa i prawdę mówiąc sam nie wiem ile się tego zebrało.

Przez te lata z pewnością udało Ci się zaliczyć również kilka wyjazdów na mecze Naszych przyjaciół, wciąż masz zacięcie, aby ruszyć w trasę z Wisłą lub Śląskiem?

Jak tylko nadarzy się okazją na pewno się staram, tak jak choćby ostatnio na pucharowa potyczkę Wisły w Liege. Jednak obowiązki rodzinne nie pozwalają na zbyt częste wyjazdy i priorytetem są wyjazdy na Lechię, jednak meczów Śląska i Wisły też by się trochę zebrało.

Wróćmy teraz do czasów, kiedy się to wszystko u Ciebie zaczęło. Pamiętasz, kiedy i jak trafiłeś po raz pierwszy na Traugutta 29?

Na pewno pierwszy raz na mecz Lechii poszedłem wspólnie z wujkiem, a pierwsze samodzielne wizyty na T29 z chłopakami z podwórka miały miejsce na przełomie lat '88-'89.

Kiedy zacząłeś swoją przygodę „on tour”, pamiętasz, który wyjazd był tym pierwszym, czy jakiś szczególnie zapadł Tobie w pamięci?

Ciężko przypomnieć sobie, od którego się zaczęło. Pierwszy wyjazd, który przychodzi mi na myśl to mecz Polska-Anglia w 1993 roku w Chorzowie. Słynna potyczka z Angolami ze względu na różne wydarzenia wielu Lechistom zapadła w pamięci.

Znani Fani

Co do wyjazdów na Lechię szczególnie pamiętam wyjazd w dwie osoby z dwoma flagami na mecz z GKSem Tychy. co w dzisiejszych czasach jest nie do powtórzenia. Szczerze mówiąc to każdy wyjazd ma w sobie coś szczególnego i zawsze warto jechać !!!.

Wiadomo, że mecze z niektórymi rywalami są z gatunku tych bardziej emocjonujących. Rywalizacje, z kim według Ciebie uchodzą za te najlepsze?

Patrząc na historię to na pewno wcześniejsza rywalizacja z przeciwnikiem zza miedzy, ale warto zaznaczyć, że chodzi o poprzednie pokolenie rywali z Gdyni, którzy charakteryzowali się pojęciem honoru, jakże obcym współczesnemu pokoleniu.

Większość ksyw bierze się od imienia lub nazwiska. Jednak u Ciebie ma ona inne podłoże – zdradzisz nam skąd ksywka Bolek?

Nie ma w tym jakiegoś ukrytego dna, kiedyś za małolata grając w piłkę ktoś wypalił po prostu Bolek i tak już zostało.

Jak według Ciebie zmieniali się sami kibice na przełomie lat, czy bieg czasu wpłynął na nasze środowisko pozytywnie czy negatywnie?

Były inne czasy to i kibice byli troszkę inni. Duża część osób jeżdżących wtedy wciąż dopinguje Lechię na wyjazdach. Mimo, że tak jak teraz na mecz mógł pojechać każdy, trzeba było pierw udowodnić swoją wartość, aby stać się częścią środowiska. Znając wartość kolegi wiedzieliśmy wszyscy, że jeden na drugiego może liczyć choćby nie wiadomo co się wydarzyło.

Dzięki i za odpowiedzi i do zobaczenia w Bełchatowie !

Dzięki.

Fankluby Lechii

W naszym cyklu o fan klubach Lechii Gdańsk nadszedł czas na **Malbork**.

Jest to historyczne miasto w dziejach Polski położone 65 kilometrów od Gdańska. Kibice z Malborka, od zawsze sympatyzują z Lechią i są jednym z najdłużej działających fan klubów. Udokumentowane początki sięgają lat '70 i od tamtego czasu miłość do Lechii jest przekazywana z ojca na syna. Do dnia dzisiejszego na meczach można spotkać aktywnych mieszkańców Malborka pamiętających choćby historyczne zdobycie Górk, czy mecz z Juventusem. Flagę fanatyków z zamkowego grodu od 1996 roku spotykamy na meczach ukochanej Lechii. Malborscy Lechiści mają także klub w swoim mieście od 1990 roku i jest nim Pomezania Malbork, na której meczach można spotkać fanatycznych kibiców niezależnie, czy gra w domu, czy na wyjeździe.

Malborscy Lechiści swoją rekordową frekwencją w Gdańsku mogą się pochwalić w 2007 roku podczas derbów z Arką, kiedy to na Traugutta zameldowało się ok 300 fanów z Krzyżackiego grodu docierających różnymi środkami lokomocji. Jeśli chodzi o wyjazdy to niemal zawsze jest delegacja z Malborka w większej lub mniejszej liczbie. Kilkakrotnie fani z zamkowego grodu przekraczali liczbę 50 osób, które ruszały za Lechią w Polskę.

Kibice z Malborka bardzo dobrze żyją z Lechistami z Dzierzgonia oraz Starogardu Gdańskiego, wielokrotnie spotykając się na meczach oraz przy innych okazjach. Malbork jest jednym z największych i najprężniej działającym fan klubem Lechii i na pewno to się nigdy nie zmieni.



Braci się nie traci

Karuzela ligowa trwa więc przyszła pora na parę słów odnośnie tego, co słyhać u naszych braci.

Wisła Kraków

Przyjaciele z lepszej strony Krakowa mają za sobą kilka wiosennych wyjazdów. Pierwszą eskapadą dla Wiślaków było **Liege**, gdzie w meczu Ligi Europejskiej pojawiła się grupa **1400 kibiców**, w tym około **100 Lechistów**. Wiślaczy zaprezentowali „diabelską” oprawę, którą uwieńczyły cieszące oko race. Kolejnym wyjazdem dla wiślackiej braci był nasz piękny **Gdańsk**. Nad Motławę przybyła około **tysięczna** grupa Armii Białej Gwiazdy. Umacnianie zgody trwało przez cały weekend w wielu lokalach całego Trójmiasta.

Kolejnym miastem na rozkładzie Wisły był **Poznań**, gdzie na meczu Pucharu Polski pojawiło się **160** fanów spod znaku Białej Gwiazdy.

Wreszcie przyszła kolej na **Bełchatów**, w którym zameldowało się **377** Wiślaków.

Śląsk Wrocław

Przyjaciele ze Śląska do tej pory zaliczyli tylko jeden wyjazd, jakim był pucharowy mecz na stadionie Bałtyku w Gdyni. Na tym spotkaniu graczy z Wrocławia wspierała grupa **800 fanatycznych kiboli**, wśród których znalazło się **350 Lechistów**.

Gryf Słupsk

Bracia z Gryfa przed tygodniem rozpoczęli rundę domowym meczem z Cartusią Kartuzy. Warto jednak wspomnieć, iż w dniu Święta Żołnierzy Wyklętych, Gryfici zorganizowali w swoim mieście pochód, który uczcił Bohaterów. Frekwencja dopisała – zjawilo się blisko **tysiąc patriotów!**

Kibice razem Lechia Gdańsk

Zorganizowana w Gdańsku w dniach 15-16 marca konferencja dotycząca sportu jeden z paneli poświęciła niemalże w całości kibicom piłkarskim.

Pocieszające jest, że świat nauki dostrzega coraz szerzej prawdę o całej machinie wymierzonej w ostatnich latach w środowisko Polskich kibiców. Zalewające społeczeństwo informacje odgrzewane niekiedy sprzed kilku nawet lat są przykładem tworzenia tzw. „paniki moralnej”.

Pozwala ona zacierać rzeczywistość – dlatego niejednokrotnie wciąż przychodzi nam słuchać od zwykłych ludzi, jak to na polskich stadionach jest niebezpiecznie. Miejmy nadzieję, że prac pokazujących prawdziwe oblicze kibiców i stadionów będzie coraz więcej i m.in. dzięki nim przynajmniej część osób niezorientowanych dostrzeże w nas ludzi z pasją, kochających swój klub, a nie bandytów wpisujących się w ramy programowe największych potęg medialnych!!!

Więcej o konferencji i o tym, czego można było na niej posłuchać przeczytacie na naszej stronie **www.lechiagdansk.kibice-razem.pl**

Kolejną kwestią, którą chcielibyśmy poruszyć w tym numerze jest nowa wspólna akcja projektu Kibice Razem Lechia Gdańsk, SKLG „Lwy Północy” oraz grupy Ultras Lechia Gdańsk.

Do wszystkich szkół podstawowych w Gdańsku rozesłana została informacja o konkursie plastycznym o Biało-Zielonej tematyce. Zachęcajcie Wasze dzieci, rodzeństwo, sąsiadów do wzięcia w nim udziału. Główną nagrodą jest zaproszenie całej klasy zwycięzcy nie tylko na mecz Lechii Gdańsk ze Śląskiem Wrocław, ale także wspólne przygotowanie z naszymi Ultrasami oprawy na podstawie pracy laureata, która zostanie zaprezentowana na sektorze rodzinnym.

Wszystkie informacje o konkursie na stronie projektu

SKŁÓC „Lwy Północy”

Stowarzyszenie Lechii Gdańsk „Lwy Północy”, ostatnim czasem zajęło się kilkoma akcjami charytatywnymi. Mamy nadzieję, że będzie można je kontynuować, lecz bez pomocy kibiców nie będzie to możliwe.

Ruszyła kolejna aukcja dla naszego młodego brata Arturka z Tczewa, który już po raz kolejny może doświadczyć jak wielka jest biało – zielona rodzina oraz, że fani Lechii nie żałują grosza na pomoc potrzebującemu kibicowi. Więcej informacji na stronie www.arturek.net

Swojego finału doczekała się akcja zbiórki pieniędzy dla chorej Pauliny, studentki Akademii Morskiej w Gdyni, której historii przybliżyliśmy w ostatnim numerze. Cała zbiórka funduszy, która odbyła się na terenie uczelni wyniosła 3322, 12 zł, z czego 720 zł zostało uzyskane z licytacji gadżetów i biletów Lechii. Widać, że barwy naszej drużyny są cenione w całym Trójmieście.

„Lwy Północy” przygotowują się do kolejnej dużej akcji, mianowicie chcą zaprosić w wakacje Polskie dzieci z Wileńszczyzny na Pomorze. Dzieci, którym niedane było jeszcze odwiedzić swojej ojczyzny. Przeprowadzenie takiej akcji wiąże się ze sporymi kosztami, gdyż Stowarzyszenie chciałoby zaprosić jak najwięcej dzieci. Liczy się każda pomoc, będą prowadzone zbiórki pieniędzy przed meczami na ten cel, o czym będziemy informować na stronie Stowarzyszenia. Każdy, kto już teraz chce pomóc niekoniecznie finansowo, może zgłosić się pod numerem telefonu

507-806-058, lub pod adresem email info@lwypolnocy.pl

Przywiązanie do Barw

„Za Lechię! Za BKS! Pójdziemy aż po życia kres!”

– te słowa zna każdy z nas i każdy śpiewał je tysiące razy.

Barwy Lechii są wszak świętością dla nas kibiców. Dlatego tak dużą wagę przywiązujemy do szanowania owych, biało-zielonych barw.

Należy jednak pamiętać, iż Lechistą jest się każdego dnia, a nie tylko w dniu meczu. Swoim zachowaniem pokazujemy społeczeństwu obraz Lechii Gdańsk. Uwaga ta dotyczy zarówno nas fanatycznych kibiców, jak i kopaczy biegających za piłką po boisku. Ci, jako osoby publiczne powinny swoim zachowaniem reprezentować Lechię tylko w dobrym świetle. My, jako osoby, mające BKS w sercu, mamy moralne prawo wymagać od piłkarzyków poszanowania naszych kochanych barw.

O ile przywiązanie do klubu zaciężnej armii może być trudne, o tyle od wychowanków wymaga się tego jeszcze bardziej.

Tymczasem obecnie mamy dwa obrazy wychowanków. Jeden jest mało przywiązany do klubu, zamiast trenować ku jego chwale woli oddawać się innym „przyjemnościom”. Drugi z kolei reprezentują osoby, które niejednokrotnie pojawiały się w kibolskim „młynie” z szalikiem w ręku dopingując Lechię. Ba, nawet stały z nami w sektorach gości w różnych częściach Polski.

Nie dziwi, zatem różny stosunek kibiców do wychowanków, co mogliśmy zobaczyć podczas kilku spotkań tego sezonu. Pamiętajmy jednak, abyśmy również sami zawsze zachowywali się godnie jak na kibica Lechii przystało. No i najważniejsza sprawa, zawsze miejmy w sercu słowa naszego hymnu:

„my wierzymy tylko w BKS...”